

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. S. prowadził własną działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) M. S. z siedzibą w B.. Działalność ta polegała na handlu częściami i akcesoriami samochodowymi.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej M. S. współpracował z firmą (...) S.A., od której nabywał towar.

(dowód: wyjaśnienia M. S., k. 153-157, 239-242, zeznania Ł. H., k. 150-152, zeznania P. M. (1), k. 89-90, zeznania A. S., k. 83, 153-155, 243-244)

W okresie od 30 kwietnia 2013 roku do 28 czerwca 2013 roku M. S. w imieniu Przedsiębiorstwa (...) nabył od spółki (...) towar na łączną kwotę 32.270,78 złotych (kwota wynikająca z faktur VAT i not). Dla zabezpieczenia wszystkich istniejących i mogących powstać w przyszłości roszczeń spółki (...), wynikających z zakupu towaru przez M. S. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, wystawiony został weksel i sporządzona została deklaracja wekslowa. Podpisanie weksla na rzecz (...) S.A. było koniecznością w stosunkach handlowych z ww. spółką.

(dowód: faktury, k. 32-48, wyjaśnienia M. S., k. 157-159, 239-242, zeznania A. S., k. 83, 153-155, 243-244)

W dniu 29 marca 2013 roku w siedzibie firmy (...) w B. oskarżony M. S. na awersie weksla in blanco, wystawionego na rzecz (...) S.A., nakreślił zapisy stanowiące dane oskarżonego, tj. „M. S. (...)-(...) G. ul. (...) pesel (...) nr dow (...)”, zaś na rewersie tego weksla oskarżony nakreślił zapisy stanowiące dane A. S. jako poręczyciela, tj. zapis „Poręczam, A. S. nr dow. (...), pesel (...), (...)-(...) G. ul. (...)” oraz własnoręcznie nakreślił zapis (...), mający stanowić podpis żony oskarżonego, jako poręczyciela wekslowego.

W tym samym dniu oskarżony M. S. nakreślił zapisy wyrazowo – liczbowe, stanowiące dane oskarżonego oraz prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa jak i dane żony oskarżonego A. S. - na dokumencie deklaracji wekslowej oraz złożył na nim własnoręcznie nakreślony podpis o treści (...) i „S. A.”.

(dowód: kopia weksla, k. 7-8, kopia deklaracji wekslowej, k. 10, opinia biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, k. 126, wyjaśnienia M. S., k. 157-159, 239-242)

Powyższych czynności oskarżony dokonał w obecności P. M. (1) (ówczesnego pracownika (...) S.A.), który na dokumencie deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku potwierdził złożenie podpisu w jego obecności, pod którą to klauzulą złożył własnoręczny podpis.

M. S. podrobiony w powyższy sposób weksel oraz podrobioną deklarację wekslową przedłożył następnie do dyspozycji (...) S.A. Spółka (...) przedłożony weksel wykorzystwała następnie, celem dochodzenia należności przed Sądem Rejonowym w Gdyni I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Nc 10/15.

Weksel z dnia 29 marca 2013 roku wypełniony został na 37.799,41 złotych, stanowiącą kwotę z tytułu nieterminowej płatności faktur VAT, not oraz odsetek ustawowych za opóźnienie na dzień 18 grudnia 2014 roku.

(dowód: kopia weksla, k. 7-8, kopia deklaracji wekslowej, k. 10, opinia biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, k. 126, wyjaśnienia M. S., k. 157-159, 239-242, kopia nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, k. 6, kopia pozwu w postępowaniu nakazowym, k.13-14, kopia zawiadomienia o wypełnieniu weksla i wezwania do zapłaty, k. 11-12)

Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na podrobieniu podpisu na dokumencie weksla złożone zostało do Komisariatu Policji G. - R. w G. przez pełnomocnika A. S. w dniu 5 listopada 2015 roku.

(dowód: zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, k. 1-5, zeznania A. S., k. 83, 153-155, 243-244)

M. S. nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: dane z Krajowego Rejestru Karnego, k. 131a, 160)

M. S. posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest inżynierem transportu i logistyki. Obecnie pracuje jako magazynier w H. „na czarno”, z czego osiąga miesięczne wynagrodzenie w kwocie 1.000-1.300 euro. Oskarżony jest właścicielem dwóch działek rolnych (obecnie działki te licytowane są przez firmę (...)), innego majątku nie posiada. Oskarżony ma żonę oraz dwójkę dzieci - w wieku 9 i 14 lat. Oskarżony swój stan zdrowia ocenia jako dobry, nie był leczony w (...), ani odwykowo.

(dowód: dane osobo poznawcze odebrane od oskarżonego w trybie art. 213 k.p.k., k. 239)

W toku postępowania przygotowawczego wobec M. S. przeprowadzony został wywiad środowiskowy przez kuratora zawodowego E. O.. W wyniku przeprowadzonego wywiadu ustalono, że od kilku lat oskarżony wraz z rodziną przebywa na terenie Niemiec, gdzie wynajmuje mieszkanie. Opłaty związane z jego utrzymaniem wynoszą około 600 euro miesięcznie. Żona oskarżonego pracuje jako nauczyciel w szkole, zaś dzieci kontynuują naukę. Oskarżony pracuje jako magazynier. Relacje panujące w tej rodzinie są prawidłowe, nie występują zjawiska patologii społecznej.

Kurator zawodowy wskazał, iż w rozmowie z nim M. S. wykazywał postawę współpracującą. Podczas rozmowy z pracownikiem Ośrodka (...) od Alkoholu i Pobytu Nietrzeźwych w J. ustalono, iż M. S. nigdy nie przebywał w Izbie Wyrzęźwień. W rozmowie z dzielnicowym ustalono, że nie wpłynęły nigdy żadne skargi pod adresem oskarżonego. Na podstawie systemu (...) ustalono, że nie toczy się obecnie żadne postępowanie przeciwko M. S. w Sądzie Rejonowym w Jaworznie, nie był prowadzony również wobec niego dozór kuratorski.

(dowód: kwestionariusz wywiadu środowiskowego dotyczący oskarżonego, k. 177-178)

M. S. przesłuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym w dniu 14 listopada 2016 roku wyjaśnił, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, że korzysta z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Na pytanie zadane przez obrońcę M. S. wyjaśnił jedynie, iż na podstawie weksla wydany został nakaz zapłaty, prowadzone jest postępowanie egzekucyjne także w stosunku do jego żony. Dodał, że wspólnie z żoną podjęli decyzję o złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, albowiem to oskarżony spostrzegł, że to nie jest podpis jego żony.

(dowód: wyjaśnienia M. S., k. 131-133)

Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym M. S. zdecydował się złożyć dodatkowe wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że przez 10 lat prowadził działalność gospodarczą, zaś to zdarzenie miało miejsce u schyłku jej prowadzenia. Działalność ta polegała na sprzedaży części samochodowych. Po pewnym czasie pojawiły się problemy z płynnością finansową, oskarżony nie mógł wyegzekwować swoich należności. Oskarżony wskazał, że duże firmy, w tym także F., wymagały podpisania weksla in blanco. W dalszej kolejności M. S. wskazał, że nie pamięta już okoliczności podpisania przedmiotowego weksla, gdyż w tym czasie podpisywał dużo dokumentów i był w wielkim stresie. Obsługiwał wówczas sam działalność gospodarczą, było bardzo dużo dokumentów. Wskazał, że przeważnie było tak, że ktoś przynosił weksel, zostawiał, a potem zabierał, lecz nie pamiętał jak było w tym przypadku. Podkreślił, że musiał podpisać ten weksel, gdyż takie były wymogi dostawców. Oskarżony wyjaśnił, że to, że podpisał się za żonę wynikało z presji czasu, oni potrzebowali ten dokument, a żony nie było, bądź nie mogła przyjechać. M. S. wskazał, że było to niewłaściwe zachowanie, jednakże wydawało mu się, że spłaci należność i nie będzie problemu. Przez cały czas próbował ratować firmę. Wyjaśnił także, iż z żoną ma bardzo dobre relacje, zatem nie ma powodu, oprócz pośpiechu, do takiego zachowania.

M. S. wyjaśnił, że kojarzy osobę P. M. (2), pracował w F.. Oskarżony miał z nim głównie kontakt telefoniczny, ww. pracował jako sprzedawca. Dodał, iż nie sądzi, aby podpisy złożył w jego obecności, gdyż praktyka była inna (ktoś

przynosił dokumenty, oskarżony podpisywał, a następnie ktoś odbierał). Oskarżony podkreślił, że nie pamięta kto ze strony F. obsługiwał tę konkretną transakcję. Nie kojarzy Ł. H.. Jednocześnie z przedstawionej relacji wynika, iż M. S. żałuje, że tak się stało. M. S. wniósł o uznanie czynu, który popełnił za wypadek mniejszej wagi.

(dowód: wyjaśnienia M. S., k. 157-159)

W postępowaniu jurysdykcyjnym M. S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wskazał, że był to rok 2013, przez 10 lat prowadził działalność gospodarczą. W 2012-2013 roku pojawiły się problemy w firmie związane ze ściąganiem jego należności, inne firmy zalegały mu ponad 100 tysięcy złotych, dlatego zaczął tracić płynność finansową. Musiał wtedy zmniejszyć stan zatrudnienia w swojej firmie, a zatem sam wykonywał więcej pracy. W tym czasie podpisywał dużo faktur zakupu, sprzedaży. Samego zdarzenia podpisu weksla nie pamięta, lecz był przekonany, że nie jest to jego podpis, na co sam zwrócił uwagę. Wyjaśnił, iż być może było tak, że ktoś przyjechał odebrać dokumenty, brakowało podpisu jego żony, podał mu ten weksel i poprosił o uzupełnienie podpisu, zaś oskarżony w nawale pracy mógł podpisać ten weksel nieświadomie. Nie miał zamiaru podrobić podpisu żony, zapomniał zapytać o pozwolenie. Podkreślił, iż zarówno w tamtym czasie jak i teraz wraz z żoną są normalną rodziną, a ich relacje są jak najbardziej poprawne. Nadto, oskarżony wyjaśnił, że w tamtym czasie wiedział, że musi zamknąć firmę, do tego jego żona nie pracowała, cały ciężar utrzymania rodziny spoczywał na nim. Po 10 latach prowadzenia działalności musiał ją zamknąć. Wówczas miał więcej wierzycieli, ale część spłacił, zaś część spłaca nadal. Następnie oskarżony wskazał, że otrzymali informację z sądu, że weksel zostanie zrealizowany i zorientowali się, że podpis nie jest podpisem jego żony. Wówczas zdecydowali się złożyć zawiadomienie, że ktoś podrobił ten podpis.

W dalszej kolejności, M. S. w odpowiedzi na pytanie swojego obrońcy wyjaśnił, że w 2013 roku był jedynym żywicielem rodziny, dzieci miały 10 i 5 lat, miały problemy zdrowotne. Żona nie mogła pracować, często była u lekarzy i w szpitalach.

Po okazaniu oskarżonemu kopii weksla znajdującej się w aktach sprawy, wyjaśnił on, iż dane adresowe aż do numeru dowodu na tym dokumencie to na pewno jest jego pismo. Mogło być tak, że dokumenty te były przygotowane. Zapiski na karcie numer 8 to również jest jego pismo, dodał, że nie kwestionował nigdy tych fragmentów tekstu, o których mówił, że były przez niego napisane.

Na pytanie Przewodniczącego oskarżony podkreślił, że przyznaje się, mógł to on napisać, dokładnie nie pamięta. Wskazał również, iż nie kwestionuje opinii biegłego grafologa. Dodał, że podpisywał wiele dokumentów księgowych i związanych z działalnością. Był wówczas nawał dokumentów. Oskarżony wskazał także, że nie był nigdy w G. podpisywać dokumentów. Najczęściej było tak, że ktoś przywoził, zostawił dokumenty w firmie do podpisu. Firma zaś mieściła się w B. i jeśli podpisał te dokumenty to zrobił to w B..

Z wyjaśnień oskarżonego wynika także, iż wówczas w firmie sam wykonywał pracę za innych, sprzedawał, przyjmował towar, obsługiwał klientów, prowadził rozmowy handlowe, przyjmował przedstawicieli handlowych i często robił te rzeczy w tym samym czasie, dlatego mogło być tak, że czegoś nie przeczytał. Oskarżony wskazał, że teraz wie, iż jeśli pisze się czyjeś imię i nazwisko to powinno być napisane „z przyzwolenia”. Wskazał też, że to nie był jedyny weksel jaki podpisał w życiu, było ich może 3-4.

Po odczytaniu uprzednio złożonych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z karty 132 i 158 oskarżony wskazał, iż podtrzymuje te wyjaśnienia. Nie pamięta jednak kiedy były złożone podpisy za żonę, czy było to w dacie wystawienia deklaracji wekslowej.

(dowód: wyjaśnienia M. S., k. 239-242)

Sąd zważył, co następuje:

Mając na uwadze całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał, że okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu M. S. nie budzą wątpliwości. Stan faktyczny sprawy ustalony został

na podstawie wszystkich dowodów zgromadzonych i ujawnionych w toku postępowania, w szczególności na zgromadzonej dokumentacji zabezpieczonej po stronie zawiadamiającego o popełnieniu przestępstwa jak i po stronie spółki (...) oraz w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie miała opinia biegłego z zakresu badań pisma ręcznego. Dowody te wzajemnie się uzupełniają, tworząc jasny i logiczny obraz dokonanego przez oskarżonego czynu zabronionego.

Sąd ocenił wyjaśnienia M. S. z postępowania jurysdykcyjnego oraz z postępowania przygotowawczego za wiarygodne w części. Wyjaśnienia oskarżonego co do zasady nie budzą zastrzeżeń w zakresie zarzucanego mu podrobienia podpisu A. S.. Jego wyjaśnienia w tym zakresie pokrywają się co do faktów z zeznaniami świadków oraz zebraną w sprawie dokumentacją. Rozbieżności zachodzą jedynie w sferze motywacyjnej działania oskarżonego.

Bezsporna jest okoliczność, że M. S. nakreślił własnoręcznie podpisy swojej żony A. S. na dokumencie weksla i deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku. Wskazuje na to jednoznacznie dowód z opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, którego oskarżony nie kwestionuje. Z treści wyjaśnień M. S. (złożonych w Sądzie oraz podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym) wynika, że oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu. M. S. podał, że to zdarzenie miało miejsce u schyłku prowadzenia jego działalności gospodarczej, kiedy to pojawiły się problemy z utratą płynności finansowej, nie mógł wyegzekwować swoich należności. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach starał się wytłumaczyć swoje działanie, wskazując, iż w inkryminowanym okresie wiele zadań wykonywał samodzielnie, niejednokrotnie wszystko robił naraz, co potwierdziła jego żona A. S.. Oskarżony dodał, że w tym czasie był w wielkim stresie i podpisywał dużo dokumentów. W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego w przytoczonym zakresie zasługują na walor wiarygodności. M. S. bowiem konsekwentnie powoływał się na wskazane okoliczności, zaś Sąd nie znalazł powodów by uznać je za niewiarygodne. Również zeznania świadka A. S. wspierają powyższe wypowiedzi oskarżonego.

Walor wiarygodności należy dać również wyjaśnieniom oskarżonego, z których wynika, iż to, że podpisał się za żonę mogło być spowodowane presją czasu oraz, jak wyjaśnił, „oni potrzebowali ten dokument, a żony nie było czy też nie mogła przyjechać”, dlatego też oskarżony go podpisał. W postępowaniu przed Sądem oskarżony wskazał także, że „przypuszczalnie mogło być tak, że osoba, która przywiozła towar chciała odebrać te dokumenty i wtedy mógł nastąpić ten podpis” oraz „może ktoś przyjechał po te dokumenty i nie było podpisu żony, podał mi go i prosił o uzupełnienie podpisu”. Nadto, oskarżony wyjaśnił, że był przekonany, że spłaci te należności i ciągle próbował ratować firmę, co dodatkowo potwierdza jego świadomość i chęć złożenia podpisów na dokumentach za A. S.. Temu właśnie służyło podrobienie przez oskarżonego podpisu żony, w obecności P. M. (1), który przyjechał do firmy oskarżonego do B. jako do klienta spółki (...) i chciał odebrać dokumenty, tj. weksel i deklarację wekslową. Z uwagi zaś na to, że dokumenty te były nieopatrzone podpisem żony oskarżonego – jako poręczyciela wekslowego – której wówczas nie było w firmie, M. S. zdecydował się złożyć niezbędne podpisy za żonę i mieć niejako „z głowy” te formalności. Z relacji przedstawionych przez oskarżonego i świadka A. S. wynika, że żona oskarżonego raczej nie przyjeżdżała do firmy męża, wobec czego niepodpisanie się w inkryminowanym czasie przez oskarżonego za żonę skutkowałoby opóźnieniem wywiązania się obowiązku oskarżonego jako klienta spółki (...). Oskarżony wskazał przecież, że podpisanie tego weksla było koniecznością w stosunkach handlowych z tą spółką. Powyższe wyjaśnienia potwierdzają zeznania A. S., która zeznała, że osobiście nie podpisała się pod przedmiotowym wekslem i deklaracją wekslową, ale była kiedyś rozmowa, że miała ona podpisać weksel przy okazji pobytu w firmie męża, wiedziała też, że mąż jakiś weksel podpisał, a potem temat zniknął i nie rozmawiali już o tym. Ponadto, A. S. potwierdziła, iż mąż obowiązany był podpisać dla firmy (...) S.A. weksel, gdyż było to koniecznością w stosunkach handlowych z tą firmą. Dlatego też, oskarżony zdecydował się sfalszować podpis żony, której nie było w firmie (bądź też jak sam wskazał nie mogła przyjechać). W ocenie Sądu, przytoczone wyjaśnienia oskarżonego uznać należało zatem za wiarygodne, znajdują one odzwierciedlenie w zeznaniach świadka A. S., w opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, pośrednio w zeznaniach świadka P. M. (1), który zeznał, że podpis na dokumencie deklaracji wekslowej jako potwierdzającego złożenie podpisu w jego obecności – należy do niego, jak również w zeznaniach Ł. H., z których wynika, że P. M. (1), jako sprzedawca części samochodowych wyjeżdżał czasem do klientów. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie i wszystkie przytoczone dowody w sposób spójny i logiczny przedstawiają rzeczywisty przebieg wydarzeń.

Zdaniem Sądu, fałszerstwo podpisu żony oskarżonego nie służyło niczemu innemu jak konieczności wywiązania się ze zobowiązania podpisania przedmiotowych dokumentów i przekazania ich do firmy (...) S.A. za pośrednictwem P. M. (1), który w ramach obowiązków służbowych przyjechał tego dnia do firmy oskarżonego i chciał odebrać dokumenty. Podpisanie przedmiotowych dokumentów przez A. S. w inkryminowanym momencie było niemożliwe z uwagi na jej nieobecność w firmie męża. Zorganizowanie zaś spotkania z żoną, aby złożyła ona swoje podpisy sprawiłoby wówczas oskarżonemu dodatkową trudność i wymagałoby podjęcia dodatkowych czynności do i tak wielu opisywanych i wykonywanych przez oskarżonego zadań związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, którą prowadził sam.

Nie sposób zatem uznać za prawdziwe jego zapewnienia, iż sądził, że sfalszowany podpis na dokumentach wekslowych nie został nakreślony przez niego. Wyjaśnienia w tej części stoją w opozycji ze spójnymi i logicznymi wyjaśnieniami przytoczonymi powyżej. Z zeznań A. S. wynika, iż oskarżony od razu zwrócił uwagę, że na dokumencie nie znajduje się jej podpis. W ocenie Sądu nieprzekonywujące jest, że oskarżony zauważył, iż złożony na dokumentacji wekslowej podpis nie jest podpisem jego żony, zaś nie rozpoznał w żaden sposób, że jest to podpis nakreślony przez niego. Doświadczenie życiowe oraz zasady logicznego myślenia prowadzą do wniosku, że oskarżony z pewnością rozpoznał podpis na dokumentacji wekslowej, który nakreślił za swoją żonę. Oskarżony nie kwestionował przecież opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, zaś w swoich wyjaśnieniach podawał okoliczności wskazujące na jego umyślne działanie, co również podważa jego wypowiedzi zapewniające, iż w żadnym razie nie pamięta on okoliczności podpisania tych dokumentów. Wyjaśnienia te są niespójne, nielogiczne i niekonsekwentne, a nadto sprzeczne z innymi wiarygodnymi dowodami. Na tle omówionych w akapicie powyżej i wiarygodnych, zdaniem Sądu, wyjaśnień M. S., nie sposób dać wiary oskarżonemu, który co prawda przyznał się do sfalszowania podpisu swojej żony, lecz w odmienny sposób przedstawiał okoliczności związane z jego zaangażowaniem w zarzucany mu czyn. Sąd uznał, iż oskarżony we wskazany sposób zmierzał do umniejszenia swojej roli w przestępczym działaniu i starał się wykazać poniekąd swoją nieświadomość i niepamięć, co było konsekwencją przyjętej przez niego linii obrony.

Niewiarygodne są także wyjaśnienia M. S. z pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, w których oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wypowiedź ta nie znajduje bowiem odzwierciedlenia w pozostałych zgromadzonych i wiarygodnych dowodach wskazujących na sprawstwo oskarżonego. W ocenie Sądu, powyższa wypowiedź stanowiła wyraz początkowo przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn zabroniony. Sam oskarżony w postępowaniu jurysdykcyjnym wyjaśnił, że było to dla niego szokiem, dlatego się nie przyznawał. Pozostałe zaś okoliczności, podawane przez oskarżonego podczas omawianego przesłuchania, tj. wskazujące na rozmowy oskarżonego z żoną na temat podpisu na dokumentacji wekslowej i wspólnej decyzji odnośnie złożenia zawiadomienia uznać należało za wiarygodne, albowiem potwierdzone są w pełni zeznaniami A. S..

W ocenie Sądu, z ostrożnością należało również ocenić wypowiedź M. S. złożoną podczas przesłuchania w Sądzie, iż „Nie miałem żadnego zamiaru podrobić podpisu żony, zapomniałem zapytać o przyzwolenie, nie jestem prawnikiem i nie mam wiedzy, co miałem zrobić”. Zdaniem Sądu, nie można dać wiary oskarżonemu, iż nie wiedział wówczas co zrobić. Powszechnie znana jest okoliczność, że fakt podrobienia (fałszowania) podpisu, szczególnie na tak doniosłych dokumentach jak weksel czy deklaracja wekslowa jest nielegalny. Zdaniem Sądu mógł on nie mieć świadomości tylko odnośnie granic zagrożenia, tj. tego, że przestępstwo fałszowania środków płatniczych stanowi zbrodnię zagrożoną karą pozbawienia wolności od lat 5. Oczywiście jest jednak, że przedmiotem świadomości sprawcy nie ma być konkretny przepis karny zapisany w ustawie. Dla przyjęcia bezprawności czynu nie jest więc konieczne ustalenie, że sprawca znał treść ustawowych znamion czynu zabronionego, gdyż wystarczy ustalenie, że uświadamia sobie, że czynem swym naruszył przewidzianą regułę postępowania, do której przestrzegania był zobowiązany. W ocenie Sądu, wypowiedź oskarżonego w przedstawionym zakresie również stanowiła wyraz przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu umniejszenie jego odpowiedzialności karnej za przypisany czyn zabroniony.

Wyjaśnienia M. S. nie ogniskują się jedynie wokół kwestii dotyczących okoliczności podrobienia weksla in blanco poprzez podrobienie na nim podpisu i podrobienia deklaracji wekslowej, lecz obejmują swoim zakresem okoliczności związane z szeroko pojętą jego sytuacją rodzinną oraz finansową. Okoliczności te, aczkolwiek mające drugorzędne

znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, Sąd uznał za wiarygodne. Zostały one potwierdzone w zeznaniach świadka A. S..

W ocenie Sądu, wskazane niewiarygodne wypowiedzi oskarżonego nie deprecjonują jednak jego pozostałych wyjaśnień, uznanych przez Sąd za wiarygodne. Znalazły one bowiem odzwierciedlenie w pozostałym obiektywnym materiale dowodowym, a oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego dokonywać zawsze należy w konfrontacji z innymi dowodami.

Zdaniem Sądu zeznania A. S. uznać należało za wiarygodne w przeważającej części. Podobnie jak wyjaśnienia oskarżonego tak i zeznania świadka nie ogniskują się jedynie wokół kwestii dotyczących okoliczności podrobienia podpisu, ale obejmują swoim zakresem również okoliczności związane z ich sytuacją rodzinną i finansową. Zeznania świadka były jednak o tyle istotne, że potwierdziły, iż A. S. wiedziała o konieczności podpisania weksla dla firmy (...) S.A. oraz wiedziała, że sama miała złożyć podpis pod tym dokumentem, ale ostatecznie żadnego weksla nie podpisała. A. S. wprost wskazuje, że podczas jakiegoś jej pobytu w firmie męża miała go podpisać, ale potem temat zniknął i z mężem nie rozmawiała już na ten temat. Zeznania świadka w tym zakresie są wiarygodne. Okoliczność, że A. S. nie podpisała się na przedmiotowych dokumentach wekslowych dowodzi treść opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, z której wynika, iż podpisy na tych dokumentach nie zostały nakreślone przez nią. W ocenie Sądu, zeznania te korelują z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie i wiarygodnymi dowodami, w tym z wyjaśnieniami oskarżonego.

Niewiarygodne są natomiast zeznania A. S. wskazujące, iż oskarżony nie zdawał sobie sprawy, że sfalszowany podpis na dokumentach został nakreślony przez niego oraz, że znając charakter pisma męża wiedziała, że jego charakterem zostały wypisane dane na dokumentach, ale nie podpis. Sąd miał na uwadze, iż świadek jako żona oskarżonego miała oczywisty interes w tym, aby przedstawić oskarżonego w najkorzystniejszym świetle, biorąc pod uwagę, iż zarówno świadek jak i oskarżony wskazywali, że są dobrym i zgodnym małżeństwem. Z treści jej zeznań wynika, że starała się usprawiedliwić zachowanie męża, wskazywała, że mu wierzy, że nie pamięta całej tej sytuacji. W ocenie Sądu, wypowiedzi świadka w przytoczonym zakresie nie mogą stanowić wiarygodnego dowodu w sprawie, są zaś wyrazem lojalności w stosunku do męża i poczucia z nim solidarności. Nielogicznym zdaje się być fakt, iż zarówno oskarżony jak i świadek, znając charakter pisma M. S. nie rozpoznali nakreślonego przez niego podpisu. Zeznania te nie znajdują w tym zakresie wsparcia w pozostałych dowodach, ani w zasadach logiki i w takim kształcie Sąd uznał je za nieprzekonywujące.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do podważenia wiarygodności zeznań A. S. w pozostałej części, tj. dotyczącej ich sytuacji rodzinnej i finansowej. Na te okoliczności powoływał się również szeroko oskarżony. Sąd uznał jednak, iż zeznania te, aczkolwiek wiarygodne, nie mają pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Również zeznania świadka P. M. (1) Sąd ocenił za wiarygodne w przeważającej części. P. M. (1) złożył zeznania w postępowaniu przygotowawczym, przyjął wówczas postawę zasadniczo defensywną, a jego zeznania były dość zwięzłe. Świadek, jak wynika z kopii dokumentu deklaracji wekslowej, był obecny przy składaniu podpisu na dokumentach przez oskarżonego M. S.. W swoich zeznaniach wskazał natomiast, że nie przypomina sobie żadnych szczegółów okoliczności podpisania tych dokumentów. Nie kwestionował jednak treści opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, wskazującej, iż podpis (...) oraz zapisy przedstawiające jego osobiste dane na dokumencie deklaracji wekslowej pochodzą od niego.

W ocenie Sądu, świadek miał oczywisty interes w tym, by wykazać, że nie pamięta żadnych szczegółów związanych z podpisywaniem przedmiotowych dokumentów, dlatego, że potwierdził swoim podpisem autentyczność podpisów złożonych przez oskarżonego jako A. S., które w rzeczywistości były fałszywe. Oskarżony M. S. wypełnił bowiem dokumenty i złożył pod nimi podpisy za siebie i za żonę w obecności świadka P. M. (1), co ten potwierdził własnoręcznie nakreślonym podpisem z podaniem swoich osobistych danych. Zdaniem Sądu, świadkowi wygodniej i bezpieczniej było stwierdzić, iż nie pamięta on okoliczności z tym związanych, co miało na celu w zamyśle świadka uniknięcie związanych z tym ewentualnych problemów. Rozbieżności te nie mają jednakże znaczenia dla oceny wyjaśnień oskarżonego, albowiem okoliczność złożenia fałszywego podpisu na dokumentach wynika wprost z treści tych

dokumentów, stwierdzonych w pozycji „Potwierdzam złożenie podpisu w mojej obecności” przez P. M. (1) oraz z dowodu z opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, które to dowody nie były przez żadną ze stron ani przez świadka kwestionowane na żadnym etapie postępowania.

Zeznania P. M. (1) w pozostałym zakresie uznać należało za wiarygodne, potwierdziły one, iż M. S. był klientem (...) S.A. oraz, że sam zatrudniony był w tej spółce. Zeznania te są zbieżne z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, tj. z zeznaniami Ł. H., A. S., wyjaśnieniami oskarżonego, a zatem nie było podstaw do ich kwestionowania.

Świadek Ł. H. nie był wprawdzie bezpośrednim świadkiem inkryminowanego zdarzenia, jednak zeznał, że był przełożonym P. M. (1). W swoich zeznaniach opisał na czym polegały obowiązki P. M. (1), wskazał, że P. M. (1) był sprzedawcą części samochodowych, przy czym sprzedawał on te części stacjonarnie, lecz zdarzały się sytuacje, kiedy jechał on do klienta. Nadto, świadek potwierdza w swoich zeznaniach, iż M. S. był klientem (...) S.A., przy czym zeznał, że jego firma pojawiała się jako dłużnik z tytułu niezapłaconych faktur, co potwierdzają dokumenty przedstawione do niniejszej sprawy przez firmę (...) S.A. Z zeznań świadka wynika natomiast, iż nie posiada on żadnych informacji na temat podrobienia weksla przez oskarżonego. Sąd uznał, że nie ma podstaw do kwestionowania zeznań Ł. H.. Zeznania te, wraz z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami P. M. (1), jak i z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci dokumentów wzajemnie ze sobą korelują, uzupełniają się i są spójne w logiczny sposób tworząc ciąg wydarzeń.

Uwadze Sądu nie uszło, iż w swoich zeznaniach P. M. (1) wskazał, iż przypuszcza, że o złożenie podpisu na deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku poprosił go przełożony. Świadek Ł. H. – będący wówczas przełożonym P. M. (1) zeznał, że nie przypomina sobie, aby zlecał mu złożenie podpisu na tej deklaracji, nie było to z resztą w jego obowiązkach. Powyższe rozbieżności nie dają jednak podstaw do kwestionowania zeznań wskazanych świadków. Świadek P. M. (1) bowiem nie kwestionował faktu, iż podpis na deklaracji wekslowej należy do niego, zaś co do okoliczności złożenia podpisu wprost wskazał, że nie pamięta żadnych okoliczności z tym związanych. Okoliczności, które podał, iż o podpisanie weksla poprosił go przełożony, jak sam wyraźnie wskazał, stanowią tylko jego przypuszczenia, a zatem, nie mając pokrycia w pozostałych dowodach, nie mogą stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego w tym zakresie. Z dokumentu w postaci kopii deklaracji wekslowej wynika natomiast, iż P. M. (1) złożył swój podpis na tym dokumencie (co zostało potwierdzone opinią biegłego), pod klauzulą „Poświadczam złożenie podpisu w mojej obecności”. W obliczu zaś zeznań świadka, z których wynika, iż nie pamięta on żadnych okoliczności złożenia tego podpisu, nie sposób podważyć okoliczność, iż podrobiony przez oskarżonego podpis A. S. złożony został w jego obecności. Wersję tę wspierają także przytoczone już powyżej wyjaśnienia oskarżonego, który podał, że przedmiotowe dokumenty podpisać musiał u siebie w firmie w B. i wyjaśnił, że „przypuszczalnie mogło być tak, że osoba, która przywiozła towar chciała odebrać te dokumenty i wtedy mógł nastąpić ten podpis”.

Sąd uznał za wiarygodną opinię z zakresu badań pisma ręcznego, wydaną w sprawie przez biegłego sądowego P. G.. Biegły dysponuje wiedzą fachową w swojej dziedzinie. Opinia jest sporządzona w ocenie Sądu rzetelnie, zgodnie z wymogami k.p.k., w oparciu o analizę materiału badawczego, a zatem jest pełna, jasna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Sąd uznał, że tak sporządzona opinia może być źródłem wiadomości specjalnych niezbędnych przy rozpoznaniu niniejszej sprawy. Brak jest przesłanek do podważania jej wiarygodności. Również strony w niniejszym postępowaniu nie kwestionowały treści omawianej opinii.

Na podstawie powyższej opinii Sąd ustalił, iż:

- oskarżony M. S. nakreślił zapisy wyrazowo – liczbowe na deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku (poza zapisami dotyczącymi danych i podpisu P. M. (1)) oraz własnoręcznie nakreślił podpisy o treści (...) i „S. A.” na tym dokumencie;

- oskarżony M. S. nakreślił zapisy wyrazowo – liczbowe na awersie i rewersie weksla z dnia 29 marca 2013 roku, tj. zapisy stanowiące dane M. S. i A. S. oraz własnoręcznie nakreślił podpis (...) na tym dokumencie;

- zapis nazwiska (...) i zapisy cyfrowe oraz podpis, widniejące w części „Poświadczam złożenie podpisu w mojej obecności” na deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku zostały nakreślone własnoręcznie przez P. M. (1).

Za wiarygodne Sąd uznał zgromadzone i ujawnione dane o karalności oskarżonego – jako pochodzące od uprawnionego podmiotu i odzwierciedlające treść wpisów w rejestrze publicznym.

Jako wiarygodny Sąd uznał kwestionariusz wywiadu środowiskowego sporządzony wobec oskarżonego, albowiem sporządzony został fachowo, w sposób obiektywny i wyczerpujący.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd opierał się także na innych dokumentach ujawnionych w trakcie przewodu sądowego. Są to dokumenty uzyskane od podmiotów zewnętrznych jak i dokumentacja dotycząca oskarżonego M. S., w tym również kopie pism urzędowych, a zatem ich wiarygodność i autentyczność była niekwestionowana.

Co do materiału dowodowego w postaci kopii weksla i deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku znajdujących się w aktach sprawy, Sąd uznał, iż są to dokumenty podrobione. Na dokumentach tych podrobiono podpisy A. S. jako poręczyciela wekslowego. O niezgodności z prawdą tych dokumentów świadczą wyjaśnienia M. S., zeznania A. S. oraz treść opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego, z której wynika, iż podpis A. S. nie został nakreślony przez nią lecz przez oskarżonego, dlatego też powyższe okoliczności nie budzą wątpliwości.

Odnosnie winy i kwalifikacji prawnej czynu:

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, że oskarżony M. S. w dniu 29 marca 2013 roku w B. podrobił weksel in blanco w ten sposób, że podrobił na nim podpis A. S. jako poręczyciela wekslowego, a następnie przedłożył wskazany weksel do dyspozycji (...) S.A., jak również w dniu 29 marca 2013 roku w B. w celu użycia za autentyczną podrobił deklarację wekslową w ten sposób, że podrobił na niej podpis A. S., a następnie przedłożył tę deklarację do dyspozycji firmy (...) S.A.

W ocenie Sądu czyn, który popełnił oskarżony stanowi wypadek mniejszej wagi.

Działanie oskarżonego M. S., postrzegane w kategorii znamion konkretnego typu czynu zabronionego, stanowi o popełnieniu przez niego przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 310 § 3 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż M. S. miał świadomość wszystkich znamion popełnionego przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. Falszowania pieniędzy lub innych środków płatniczych lub dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej może dopuścić się każdy, jest to bowiem przestępstwo powszechne.

Cel, jaki przyświeca sprawcy jest dla jego bytu obojętny, ponieważ przestępstwo falszowania pieniędzy czy papierów wartościowych jest skierowane przeciwko bezpieczeństwu obrotu finansowego. F. polega na jego podrobieniu lub przerobieniu. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z podrobieniem - tj. stworzeniem nowego, fałszywego przedmiotu o takich cechach, aby go można przyjąć za autentyczny. Ugruntowany jest w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że do przyjęcia podrobienia papieru wartościowego nie jest rzeczą konieczną osiągnięcie przez sprawcę tak dużego podobieństwa, by mogło ono wprowadzić w błąd nawet doświadczoną osobę. Wystarczy takie podobieństwo, aby człowiek niedoświadczony nie mógł od razu się przekonać o nieprawdziwości wręzonego mu, jako papier wartościowy przedmiotu. Dotyczy to również innych środków płatniczych oraz dokumentów uprawniających do otrzymania sumy pieniężnej. Dla bytu omawianego przestępstwa nie jest również istotne, jakich środków działania użył sprawca (prymitywnych czy doskonałych), lecz sam fakt podrobienia lub przerobienia pieniądza, innego środka płatniczego lub dokumentu wymienionego w art. 310 § 1 k.k., w warunkach umożliwiających puszczenie go w obieg jako autentycznego (por. wyrok SN z dnia 1 lutego 1988 r. II KR 7/88 OSNPG 1989/1/9).

Podrobienie podpisu poręczyciela jest równoznaczne ze sfalszowaniem weksla. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27.09.2006 r., sygn. akt II AKa 230/06, LEX nr 217119).

Weksel niezupełny – zwany wekslem in blanco – zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, może stanowić dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej, o którym mowa w art. 310 § 1 k.k. (por. uchwała SN z dnia 21.03.2007 r., sygn. akt I KZP 2/07, OSNKW2007/4/31). W cytowanej uchwale Sąd Najwyższy podkreślił, że kodeks cywilny w art. 921⁶ - 921¹⁶ zawiera przepisy dotyczące papierów wartościowych. Z treści art. 921⁶ KC można wnioskować, że zobowiązanie, do świadczenia którego zobowiązany jest dłużnik, ma wynikać z wystawionego papieru wartościowego. Spełnienie świadczenia do rąk posiadacza legitymowanego treścią papieru wartościowego zwalnia dłużnika, chyba że działał w złej wierze (art. 921⁷ KC). Wystawca składając podpis na blankiecie wekslowym zobowiązuje się bezwarunkowo zapłacić uzgodnioną z remitentem sumę wekslową (podobnie poręczyciel). W razie braku spełnienia świadczenia przez dłużnika wierzyciel ma prawo wypełnienia weksla in blanco i domagania się zapłaty od wystawcy weksla. Skoro weksel in blanco potwierdza istnienie prawa majątkowego, należy przyjąć, że jest papierem wartościowym. Weksel in blanco, stanowiąc papier wartościowy dający podstawę do otrzymania sumy pieniężnej może być dokumentem uprawniającym do otrzymania sumy pieniężnej, o którym mowa w art. 310 § 1 k.k. Zgodnie z art. 115 § 14 k.k. dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Kodeks karny określa więc bardzo szerokie znaczenie dokumentu, w związku z tym wymienione enumeratywnie w dyspozycji art. 310 k.k. dokumenty mieszczą się w zakresie regulacji art. 115 § 14 k.k. Zgodnie z przywołaną powyżej uchwałą Sądu Najwyższego, weksel in blanco, choć ma charakter gwarancyjny, to może stanowić dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej.

Podrobienie bądź przerobienie podpisu wystawcy bądź poręczyciela wekslowego na wekslu in blanco wyczerpuje więc znamiona art. 310 § 1 k.k., a nie przepisu art. 270 § 1 k.k. Sąd Najwyższy rozważył ponadto, czy weksel in blanco spełnia funkcję "innego środka płatniczego" w rozumieniu art. 310 § 1 k.k. odpowiadając na to pytanie negatywnie. Cechą "innego środka płatniczego" jest bowiem możliwość posługiwania się nim w obrocie samodzielnie, to znaczy bez dodatkowych czynności. Chodzi o dokumenty stanowiące surogat pieniądza, takie, którymi w obrocie można posługiwać się w zastępstwie pieniądza. W zasadzie weksle i czeki mogą stanowić „inny środek płatniczy”. Jednakże weksel in blanco nie pełni roli środka płatniczego, gdyż nie stwierdza istniejącej wiarygodności wekslowej, lecz przyszłą wiarygodność wystawcy weksla. Dopiero po uzupełnieniu weksla in blanco i przekształceniu go w weksel zupełny (zawierający wskazanie remitenta, sumy wekslowej, terminu zapłaty) będzie on pełnił rolę środka płatniczego.

W świetle powyższych rozważań, nie ulega wątpliwości, iż na gruncie niniejszej sprawy nastąpiło podrobienie weksla in blanco poprzez naniesienie na niego podrobionego podpisu poręczyciela wekslowego A. S.. Uznać zatem należy, oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa podrobienia dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej. Podpisując weksel cudzym imieniem i nazwiskiem oskarżony stworzył pozory, że pochodzi on od osoby, za którą podpis został złożony. Dokument jest bowiem podrobiony, gdy nie pochodzi od osoby, w której imieniu został sporządzony. Powyższe okoliczności wynikają zarówno z wyjaśnień samego oskarżonego jak i pośrednio z zeznań świadków a także z niekwestionowanej opinii biegłego z zakresu badań pisma ręcznego. Z dowodów tych wynika niezbicie, iż oskarżony skutecznie nadał pozory prawdziwości poręczenia na wekslu in blanco podrabiając podpis A. S. i puścił go w obieg.

Sąd uznał również, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa, w tym znaczeniu, iż chciał sfalszować podpis i swoim zachowaniem bezpośrednio do tego zmierzał. Oskarżony bowiem wiedział, że podpisuje się na wekslu w imieniu innej osoby, tym samym był świadomy, że stwarza pozór, iż dokumenty te pochodzą od tej osoby. Wiedział również, że nie wolno podejmować takich działań, o czym świadczy choćby jego wypowiedź z postępowania przygotowawczego, iż wiedział, że było to niewłaściwe zachowanie. Oskarżony przyznał się do podrobienia podpisu, co również wskazuje, iż miał on świadomość działania niezgodnego z prawem. Jak wykazano, dla określenia odpowiedzialności karnej nie ma znaczenia cel, jakim kierował się oskarżony. Nie ma więc znaczenia, czy oskarżony kierował się chęcią ratowania firmy, czy też uzyskania korzyści majątkowej.

Art. 310 § 3 k.k. wprowadza tzw. wypadek mniejszej wagi. Uznanie czynów opisanych w art. 310 § 1 k.k. za wypadek mniejszej wagi powinno opierać się na ocenie wszystkich okoliczności oraz faktów związanych z jego popełnieniem, zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych. Decydują o tym elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe, a więc także dotyczące sprawcy, podjętego przez niego sposobu działania, stopnia natężenia złej woli i motywów zachowania. Można stwierdzić, że wypadek mniejszej wagi jest to uprzywilejowana postać czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzująca się przewagą elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym (por. wyrok SN z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, nr 3-4, poz. 27).

Analizując okoliczności niniejszej sprawy pod kątem uznania popełnionego przez oskarżonego M. S. czynu za wypadek mniejszej wagi należało mieć na uwadze następujące okoliczności:

1. rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo – art. 310 § 1 k.k. chroni obrót pieniędzmi i papierami wartościowymi przed jego bezprawnym zakłóceniem. Z pewnością jest to dobro prawne istotne dla bytu państwa. Zwrócić należy jednak uwagę na to, że w przedmiotowej sprawie doszło do podrobienia jednego weksla in blanco, co naraziło dobro prawne w mniejszym stopniu;
2. użyte środki – oskarżony nie posługiwał się żadnym wysoko technologicznie rozwiniętym sprzętem, za pomocą którego miałby dokonywać falsyfikacji podpisu, nie stosował żadnego sprzętu komputerowego w celu nałożenia na weksel podpisu żony jako poręczyciela wekslowego. Oskarżony zatem, do popełnienia zarzucanego mu czynu wykorzystał prymitywny środek, co również przemawia na jego korzyść;
3. zachowanie się i sposób działania sprawcy – należy mieć na względzie, że oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu nie działając w sposób zorganizowany i ciągły na przestrzeni kilku miesięcy czy lat, zaś jego zachowanie było jednorazowe;
4. stopień zawinienia sprawcy – zdaniem Sądu stopień zawinienia oskarżonego nie był duży. Oskarżony, wprawdzie dopuścił się zarzucanego mu czynu, to jednak nie dokonał tego z premedytacją, nie chciał uczynić z popełniania tego przestępstwa źródła stałego dochodu, lecz tylko w nierozważony sposób podpisał się za swoją żonę na dokumencie, nie zastanawiając się zbytnio nad konsekwencjami swojego czynu;
5. motywacja i cel działania sprawcy – w ocenie Sądu oskarżony podpisał weksel za swoją żonę w pośpiechu, mając do wykonania szereg spraw związanych z obsługą swojej firmy, przy czym świadomy był, iż jeśli podpisze przedmiotowy dokument możliwe będą dalsze stosunki handlowe z firmą (...) S.A., z którą przecież współpracował. W ocenie Sądu oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu ze względu na ciężką sytuację finansową swojego przedsiębiorstwa, sam bowiem w swoich wyjaśnieniach wskazywał, że w inkryminowanym czasie miał problemy finansowe, zaczął tracić płynność finansową.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, Sąd uznał, że na gruncie niniejszej sprawy zachodzi wypadek mniejszej wagi odnośnie zarzutu popełnienia czynu z art. 310 § 1 k.k., a więc popełniony przez oskarżonego M. S. czyn należało zakwalifikować z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 310 § 3 k.k.

W tym miejscu zwrócić uwagę należy, że przepis art. 310 § 1 k.k., pozostaje w zbiegu pozornym z art. 270 § 1 k.k. Przepis art. 310 § 1 k.k. jest przepisem szczególnym i w przypadku gdyby oskarżony dokonał podrobienia podpisu wyłącznie na wekslu, zastosowanie miałby wówczas tylko przepis art. 310 § 1 k.k. Jednakże, w niniejszej sprawie M. S. poza wekslem z dnia 29 marca 2013 roku, podrobił także inny dokument tj. deklarację wekslową z dnia 29 marca 2013 roku, pod którym to złożył podrobiony podpis A. S. jako poręczyciela wekslowego. W tym zakresie oskarżony wyczerpał zatem dyspozycję art. 270 § 1 k.k. Zgodnie z treścią tego przepisu: kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Czyn zabroniony z art. 270 § 1 k.k. może zostać popełniony wyłącznie umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Ze względu na określenie przez ustawodawcę celu podrobienia lub przerobienia dokumentu, a więc celu użycia go za

autentyczny, jest to tzw. przestępstwo kierunkowe. Odnosząc się do poczynionych wyżej uwag dotyczących umyślności zachowania sprawcy, należy podkreślić, że sprawca musi obejmować swoją świadomością konieczność podrobienia lub przerobienia dokumentów i jednocześnie musi chcieć je podrobić. Przestępstwo to ma charakter powszechny a przedmiotem jego ochrony jest wiarygodność dokumentów i w ich następstwie pewność obrotu prawnego. Może być ono popełnione przez podrobienie, albo przerobienie dokumentu. Za podrobienie uznaje się sporządzenie takiego zapisu informacji, którym nadaje się pozory autentyczności, w szczególności stwarzając pozór, iż dokument o określonej treści pochodzi od konkretnej, zindywidualizowanej osoby. Znamię podrobienia dokumentu zostaje również zrealizowane, jeśli sprawca podpisał się cudzym imieniem i nazwiskiem nawet za jego zgodą. Obojętne jest to, czy osoba, której podpis podrobiono na dokumencie, wiedziała o tym lub wyraziła na to zgodę, czy też nie. Dokument jest bowiem podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od osoby, w której imieniu został sporządzony, a więc podpisanie innej osoby jej nazwiskiem na dokumencie mającym znaczenie prawne, nawet za zgodą tej osoby, stanowi przestępstwo (wyr. SN z dn. 9 września 2002r., V KKN 29/01, LEX55220 wyr. SN z dn. 8 października 1979 r.. I KR 247/79, OSNPG 1980, nr 2, poz. 22). Nie ma także znaczenia cel działania sprawcy, w tym znaczeniu, że nieistotna jest motywacja sprawcy podrabiającego lub przerabiającego dokument. Istotne jest, by podrobił go w celu użycia za autentyczny (post. SN z dn. 12 sierpnia 2010r., IV KK 189/10, OSNwSK 2010, nr1, poz. 1545). Do realizacji znamion wystarczające jest podrobienie tylko fragmentu dokumentu, nie jest konieczne sfałszowanie go w całości. Wystarczające będzie jeśli podpis wystawcy, pieczęć lub inny fragment dokumentu zostanie podrobiony, istotne jest jednak by podrobiony fragment miał znaczenie prawne.

W niniejszej sprawie, Sąd stwierdził, iż oskarżony dopuścił się podrobienia dokumentu deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku. Oskarżony wiedział, że wypełnia i podpisuje dokument w imieniu swojej żony, na co wskazuje z całą pewnością zamieszczenie na tym dokumencie przez niego podpisu „S. A.”, zatem z pełną świadomością własnoręcznie podpisał się nazwiskiem i pierwszą literą imienia swojej żony. Następnie przekazał spreparowane dokumenty do dyspozycji (...) S.A., które to dokumenty ww. spółka wykorzystwała następnie, celem egzekwowania należności za niezapłacone faktury. W ocenie Sądu zatem, oskarżony będąc świadomy znaczenia swojego zachowania i chcąc podrobić wymieniony dokument mający znaczenie prawne, podpisał je w imieniu swojej żony stwarzając tym samym pozory, iż pochodzą one właśnie od niej, jako od poręczyciela wekslowego.

Sąd też w odniesieniu do zarzucanego M. S. czynu należało przyjąć kwalifikację z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 310 § 3 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd w wyroku zmodyfikował opis czynu zarzucanego oskarżonemu przez prokuratora w akcie oskarżenia i jako miejsce popełnienia czynu zabronionego przez oskarżonego wskazał miejscowość B., nie zaś, jak przyjął to oskarżyciel publiczny - G.. Powyższe wynika jednoznacznie z wyjaśnień oskarżonego, który wskazał, że do podrobienia podpisu musiało dojść w siedzibie jego firmy mieszczącej się w B.. Zgodnie zaś z art. 6 § 2 k.k. czyn zabroniony popełniony jest w miejscu, w którym sprawca działał. Nadto, Sąd w wyroku opisał czyn, którego dopuścił się oskarżony w taki sposób, by opis ten przedstawiał wszystkie znamiona przestępstw z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 310 § 3 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k., zgodnie z przyjętą kwalifikacją prawną.

Odnosnie daty popełnienia czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu, Sąd podzielił ustalenia poczynione przez oskarżyciela publicznego i wskazał, że M. S. dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa w dniu 29 marca 2013 roku. Okoliczność tą Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonego, z których wynika, że przedmiotowe dokumenty podpisał w siedzibie swojej firmy oraz na podstawie podrobionych dokumentów, wskazujących na datę ich podpisania – dzień 29 marca 2013 roku.

Rozważając kwestię winy oskarżonego M. S., w świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, że działał on świadomie i celowo, mając możliwość uniknięcia zachowań, o których wiedział, iż stanowią czyn przestępczy. Oskarżony jest osobą dorosłą, poczytalną i winien przewidywać konsekwencje prawne swojego bezprawnego zachowania.

Odnosnie wymiaru kary:

Wymierzając karę oskarżonemu M. S., Sąd wziął pod uwagę i uwzględnił wszystkie występujące po jego stronie okoliczności, zarówno obciążające, jak i łagodzące, zgodnie z dyrektywami wymiaru kary określonymi w dyspozycji przepisu art. 53 kk. Sąd wymierzając karę baczyl, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przy kształtowaniu trafnej reakcji karnej za przypisane czyny należy uwzględnić w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (art. 53 § 2 kk). Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze natomiast pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację sprawcy (art. 115 § 2 kk).

Okoliczność, którą Sąd poczytał na niekorzyść oskarżonego M. S. to: narażenie więcej niż jednego dobra chronionego prawem: wiarygodności dokumentu, obrotu papierami wartościowymi.

Okoliczności, które Sąd poczytał na korzyść oskarżonego M. S. to: dotychczasowa niekaralność oskarżonego, przyznanie się do winy i krytyczny stosunek do popełnionego przestępstwa, postawa oskarżonego w toku całego postępowania, w której wyrażał on swój żal, prowadzenie ustabilizowanego trybu życia, pozytywne wnioski o oskarżonym wynikające z przeprowadzonego wywiadu środowiskowego, dobre funkcjonowanie w społeczeństwie, kilkuletni okres czasu, jaki upłynął już od daty inkryminowanego zdarzenia. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż M. S. dopuścił się podrobienia podpisu swojej żony, która nie czuła żalu do oskarżonego z tego powodu.

W ocenie Sądu, wobec powyższych okoliczności, jak i z uwagi na treść przepisu art. 310 § 3 k.k., zasadnym stało się zastosowanie w stosunku do oskarżonego M. S. dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt. 2 k.k. Zgodnie z treścią art. 60 § 1 k.k. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadkach przewidzianych w ustawie. Zgodnie zaś z art. 310 § 3 k.k. w wypadku mniejszej wagi Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Sąd wymienił w podstawie wymiaru kary dwie podstawy nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 października 2009 roku, sygn. akt II AKa 276/09, które tutejszy Sąd w pełni podziela: przepis art. 60 § 1 k.k. nie wyklucza przepisu art. 310 § 3 k.k. i odwrotnie. Obydwa stanowią możliwą do zastosowania podstawę prawną orzeczenia kary z nadzwyczajnym złagodzeniem. Jednoczesne powołanie przepisu o charakterze ogólnym jak i szczególnym nie stanowi zatem błędu, gdyż pierwszy z nich znajduje swoistego rodzaju skonkretyzowanie, doprecyzowanie w drugim. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie przytoczenie obu wymienionych podstaw nadzwyczajnego złagodzenia kary ma również to znaczenie, że jedna z nich wskazuje wyraźnie na to, iż mamy do czynienia w wypadkiem mniejszej wagi (art. 310 § 3 k.k.), zaś druga nie tylko stanowi przepis ogólny – ale odnosi się do szczególnej podstawy złagodzenia w nim wymienionej, a mianowicie – możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary w wypadkach w ustawie przewidzianych.

Sąd decydując o nadzwyczajnym złagodzeniu kary wobec M. S. miał zatem na względzie nie tylko okoliczności przedmiotowo-podmiotowe decydujące o uznaniu jego zachowania za wypadek mniejszej wagi, a opisane powyżej, ale również analizę jego osobowości, dotychczasowego sposobu życia oraz zachowania po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony nie wchodził dotychczas w konflikt z prawem, nie toczą się wobec niego żadne postępowania karne, pracuje w Niemczech, uczy się języka, dba o rodzinę. Żałuje swojego postępowania. Popełnienie przez oskarżonego przypisanego mu czynu miało charakter jedynie incydentalny w jego życiu. Można zatem prognozować, że nie powróci na drogę przestępstwa. Trudno bowiem dopatrzeć się w zachowaniu oskarżonego wysokiego natężenia złej woli.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu M. S. karę – przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. i na podstawie art. 60 § 1 k.k., art. 60 § 6 punkt 2 k.k. w zw. z art. 310 § 3 k.k. - w wymiarze 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Zgodnie z art. 11 § 2 k.k., jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, Sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów, zgodnie z art. 11 § 3 k.k. wymierzając wtedy karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą. Wymiar kary pozbawienia wolności nadzwyczajnie złagodzonej za powyższe przestępstwo, zgodnie z dyspozycją art. 60 § 6 punkt 2 k.k. miał wynosić nie mniej niż jedną trzecią dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tj. nie mniej niż 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Ze względu na dyspozycję art. 4 § 1 k.k. - zgodnie, z którą jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy - istnieje prawna możliwość zastosowania względem oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności.

Przesłanki zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności określa przepis art. 69 § 1 i 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku). Zgodnie z powyższym przepisem, zawiesić warunkowo można wykonanie kary, która nie przekracza dwóch lat pozbawienia wolności. Instytucję tą stosuje się w stosunku do sprawcy, jeżeli mimo zawieszenia wykonania kary spełni ona założone jej cele. Decydując o kwestii zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary Sąd ocenia, czy kara taka jest wystarczająca dla zapobieżenia powrotowi przez sprawcę do przestępstwa. Jest to szansa dana skazanemu i jednocześnie prognoza, że nie popełni już w przyszłości przestępstwa. Sąd bierze pod uwagę postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia, a także zachowanie po popełnieniu przestępstwa. W tym miejscu podkreślić należy, iż niewątpliwie, oceniając to unormowanie z punktu widzenia względności ustawy karnej, jest ono korzystniejsze dla sprawcy niż przepis art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu po dniu 1 lipca 2015 roku. W konsekwencji, zasada określona w art. 4 § 1 k.k. przemawia za zastosowaniem go w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu oskarżony M. S. nie jest zdemoralizowany na tyle, aby do wdrożenia go w poszanowanie porządku prawnego konieczna była jego natychmiastowa izolacja penitencjarna, poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny. Poddając analizie wymienione okoliczności dotyczące oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, iż przypisane oskarżonemu przestępstwo było zdarzeniem epizodycznym w jego życiu. W dacie popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu był on osobą niekaraną, posiadającą własną rodzinę oraz był osobą dobrze funkcjonująca w społeczeństwie. Merytorycznie najistotniejszym warunkiem do orzekania warunkowego zawieszenia wykonania kary jest przecież dodatnia prognoza oparta na właściwościach i warunkach osobistych sprawcy, oraz na jego dotychczasowym sposobie życia, co w niniejszej sprawie zostało spełnione. Zdaniem Sądu, M. S. będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i unikał popełniania przestępstw.

Sąd orzekł o zawieszeniu kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego, na okres próby wynoszący 3 lata. Zdaniem Sądu orzeczenie wyższej lub innej kary nie byłoby celowe, gdyż wystarczającym jest sprowadzenie na oskarżonego pewnej czasowej dolegliwości, a nie trwale, czy dłuższe odizolowanie go od społeczeństwa. Wyznaczony okres próby pozwoli na kontrolę zachowania oskarżonego oraz pozwoli przekonać się, czy oskarżony należycie wykorzysta daną mu szansę i czy taka sytuacja się nie powtórzy.

W ocenie Sądu dolegliwość tak orzeczonych kar, określonych zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego M. S., spełni swe cele w zakresie prewencji ogólnej, sprzyjając kształtowaniu się świadomości prawnej społeczeństwa i postaw poszanowania prawa. Zastosowany wobec oskarżonego wymiar kary wpłynie też na wzmocnienie przekonania, że popełnianie przestępstw nie pozostaje bezkarne, a przeciwnie – spotyka się nieuchronnie z odpowiedzialnością karną. Wymierzona kara zdaniem Sądu odpowiada również społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, a przez to tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie współczucia, dla ludzi, którzy to prawo łamią (por. wyrok SA w Lublinie z 16.01.2007r., II AKa

350/06, LEX nr 314617). Ponadto, zdaniem Sądu orzeczona kara również właściwie wpłynie na środowisko sprawcy przy czym nie chodzi tu o odstraszenie lecz o kształtowanie postaw (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, z dnia 14 marca 2007 roku, II AKa 58/07, KZS 2007/9/52, OSAW 2008/3/96).

Pozostałe rozstrzygnięcia:

W punkcie III wyroku, Sąd, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na podstawie art. 72 § 2 k.k. w zw. z art. 49 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku) orzekł wobec oskarżonego M. S. świadczenie pieniężne w wysokości 700 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Świadczenie pieniężne mogło być orzekane na mocy art. 49 § 1 k.k. w poprzednim stanie prawnym (tj. przed dniem 1 lipca 2015 roku) w kwocie do 60 000 zł. Odnosi się ono do przypadków odstąpienia od wymierzenia kary, a także innych sytuacji formalnie wskazanych w ustawie. Można je orzekać na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Na gruncie niniejszej sprawy przesłanką do orzeczenia wobec oskarżonego świadczenia pieniężnego było zawieszenie wykonania kary – co wynikało wprost z przepisu szczególnego, tj. art. 72 § 2 k.k. Środek ten ma charakter wyraźnie represyjny, jego podstawowym celem jest zadanie sprawcy dolegliwości majątkowej i ma on na celu zwiększenie oddziaływania na sprawcę, a także wzgląd na prewencję ogólną.

Przy określaniu wysokości świadczenia pieniężnego Sąd oparł się na wniosku oskarżyciela publicznego w tym zakresie, który to wniosek oskarżony w pełni zaakceptował. Sąd dodatkowo miał na uwadze okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonego, które skutkowały uznaniem tego czynu za wypadek mniejszej wagi. W ocenie Sądu, orzeczenie świadczenia pieniężnego w określonej w wyroku wysokości będzie wystarczające i służyć będzie realizacji celów indywidualno – prewencyjnych wobec oskarżonego.

Zgodnie z dyspozycją art. 316 § 1 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci sola weksla z dnia 29 marca 2013 roku na kwotę 37.799,41 zł, przechowywanego w aktach sprawy o sygn. akt I Nc 10/15 Sądu Rejonowego w Gdyni I Wydział Cywilny. Przepis art. 316 § 1 k.k. określa odrębną podstawę prawną orzeczenia przepadku sfałszowanych pieniędzy, środków płatniczych, papierów wartościowych, znaków wartościowych oraz narzędzi pomiarowych, przedmiotów pochodzących z czynów z tego rozdziału k.k. oraz przedmiotów służących do popełnienia tych przestępstw. Przepadek ten jest obligatoryjny i ma poszerzony charakter, gdyż obejmuje również rzeczy niebędące własnością sprawcy. Zatem, podstawą prawną przepadku podrobionego weksla jest art. 316 § 1 k.k. jako przepis szczególny, a nie art. 44 § 1 k.k., który wyraża normę ogólną.

Z uwagi zaś na fakt, iż przedmiot czynu z art. 270 § 1 k.k. przypisanego oskarżonemu w wyroku, tj. deklaracja wekslowa z dnia 29 marca 2013 roku pochodzi z rozdziału Kodeksu karnego dotyczącego przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów, a nie jak przedmiot czynu z art. 310 § 1 k.k., tj. weksel z dnia 29 marca 2013 roku – z rozdziału przestępstw przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi - Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci deklaracji wekslowej z dnia 29 marca 2013 roku, a przechowywanej w aktach sprawy o sygn. akt I Nc 10/15 Sądu Rejonowego w Gdyni I Wydział Cywilny – na mocy art. 44 § 1 k.k.

O kosztach niniejszego postępowania orzeczono na mocy obowiązujących w tym zakresie przepisów, uwzględniając opisaną wyżej sytuację materialną i możliwości zarobkowe oskarżonego M. S..

Działając na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w całości, tj. kwotę 1.146,32 złote, w tym opłatę za skazanie w kwocie 300 złotych.

Ponoszenie kosztów przez osobę skazaną, która swoim postępowaniem wywołała ich powstanie jest zasadą, od której można odstąpić w wyjątkowych przypadkach. Sąd nie znalazł podstaw do odstąpienia od obciążania oskarżonego kosztami, które wywołał własnym zachowaniem, a konkretnie – popełnieniem przypisanego mu przestępstwa. Sąd miał na uwadze także fakt, że oskarżony M. S. jest osobą zdrową, wykształconą, zdolną do zarobkowania i ma możliwość podjęcia legalnego zatrudnienia w celu wywiązania się z opisanych należności. Ponadto, jak wskazał,

obecnie pracuje w Niemczech bez wymaganych formalności, z czego osiąga wynagrodzenie rzędu 1.000-1.300 euro. Sąd uznał, że oskarżony może ponieść wymienione koszty bez uszczerbku dla utrzymania swojego i rodziny. Ponadto, za obciążeniem oskarżonego niniejszymi opłatami postępowania przemawiają względy słuszności.